GONIEC KRAKOWSKI 1 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 28·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie M. 30·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Czwartek 8 kwietnia 1920. Nr. 96.

Prowokacyjna odpowiedź Cziczerina na notę polską

Bolszewicy proponują ewentualnie Moskwę lub Petersburg jako miejsce rokowań. „Godzą się" też na Warszawę, chcąc z niej uczynić centrum agitacyi bolszewickiej.

Warszawa. (PAT) Rząd sowietów nadesłał następującą depeszę. Do pana ministra spraw zagranicznych w Warszawie. „Warszawa, Pan Patek, minister spraw zagranicznych. Dnia 2 kwietnia. Pracujący lud rosyjski w osobie rządu sowietów jako wyraziciele swojej woli, wyciągnął dłoń bratnią do narodu polskiego, proponując zawarcie zupełnego i trwałego pokoju między obu państwami. Ożywiony najgorętszem pragnieniem, aby raz już nastała chwila, która kres położy wrogiej walce między obu krajami, rząd sowietów rosyjskich zaproponował rządowi polskiemu niezwłoczne zawieszenie działań nieprzyjacielskich na całej linii frontu zajętego przez armie Polski i Rosyi w przekonaniu, że tylko w tych warunkach praca konferencyi pokojowej będzie mogła być dokonana zupełnie normalnie (?), jeżeli nie będzie zamącona przez wypadki zewnętrzne i działania wojenne. Rząd polski odrzucając nasza propozycyę zawarcia zawieszenia broni między Polską a Rosyą, staje się temsamem jedynym sprawcą wszystkich nieszczęść wynikających z dalszego prowadzenia wojny (!), które spadną na klasy pracujące obu krajów. Na rząd rzeczypospolitej polskiej spada więc wyłącznie odpowiedzialność za każdą kroplę krwi, przelaną w przyszłości z obu stron, jak również za wszystkie dolegliwości i rozliczne nieszczęścia, które mogą jeszcze spaść na klasy pracujące Rosyi i Polski. Trudno zrozumieć, do czego zdąża rząd polski, obstając przy kontynuowaniu operacyi wojennych, jeżeli zamiary jego są istotnie pokojowe. Pod tym względem muszą powstać nieodzowne wątpliwości wobec uporu, jaki ujawnia rząd polski, nie chcąc stworzyć warunków sprzyjających rokowaniom pokojowym (?) i powstrzymujących przelew krwi. Trudno również rządowi sowietów zrozumieć, jak rząd polski może obstawać przy tem, aby miejscem rokowań był Borysów położony w ognisku działań wojennych i gdzie nawet w razie zawarcia lokalnego zawieszenia broni całkowity brak warunków podstawowych niezbędnych, któreby zapewniały pokój i swobodę obrad konferencyi pokojowej. Tak dziwnem wydaje się przypuszczenie, że miałby być zawarty rozejm jedynie lokalny dla przyczółka mostowego w Borysowie na cały przeciąg rokowań, natomiast wojna trwałaby dalej, srożąc się na całej linii frontu, że rząd sowietów rosyjskich nie może się oprzeć podejrzeniu, iż rząd polski ukrywa jakieś zamiary natury strategicznej (!). Rząd sowietów rosyjskich **nie widząc niestety możności udzielenia przychylnej odpowiedzi na tę propozycyę rządu polskiego,** daremnie szuka w tej propozycyi jakiegolwiek argumentu, któryby przemawiał przeciwko wyborowi miasta w Estonii, jako miejsca rokowań. Zważywszy, że kraj neutralny posiada wszelkie nieodzowne warunki skutecznej pracy projektowanej konferencyi i zważywszy, że w mieście estońskiem delegacye będą miały dostateczne połączenie ze swymi rządami, by módz z nimi bez przeszkód korespondować i pozostawać z niemi w stałym [illegible] rząd **sowietów rosyjskich podtrzymuje swoją pierwszą propozycyę, by rokowania pokojowe prowadzić w jednem z miast republiki estońskiej,** której rząd wyraził już w tym względzie swą zgodę. Gdyby mimo to z powodów, nieznanych rządowi sowietów rosyjskich, rząd polski zajął stanowisko na wskróś oporne w sprawie wyboru Estonji jako miejsca rokowań **rząd sowietów rosyjskich nie widziałby przeszkód, by zaproponować w tym celu Petersburg lub Moskwę, gdzie delegacya polska mogłaby korzystać ze stacyi radiotelegraficznej, a nawet uważałby za możliwe jako ostatnie ustępstwo zgodzić się, gdyby rząd polski tego pragnął, na prowadzenie rokowań w Warszawie, gdzie stacya radiotelegraficzna oddaną zostałaby do dyspozycyi delegacyi rosyjskiej, a brzęk broni nie mącił spokojnego toku obrad,** byle tylko rząd polski zapewnił delegacyi rosyjskiej i jej personalowi nietykalność całkowitą, bezpieczeństwo i zupełną możność stałego nieprzerwanego znoszenia się z jej rządem za pośrednictwem radiotelegrafu i przy pomocy kuryerów, **szyfrowanych depesz i opieczętowanych waliz, których tajemnica nie mogłaby być pogwałconą.** Pożądanem jest, by rząd polski udzielił szybkiej i niezwłocznej odpowiedzi, która — jak się spodziewamy — będzie przychylną, by rokowania pokojowe między Rosyą a Polską mogły się rozpocząć bez wielkiej zwłoki. Podpisano: Komisarz dla spraw zagranicznych: Cziczerin [illegible]

* * *

Odpowiedź Cziczerina na ostatnią notę polską, która z 3-dniowem opóźnieniem dostała się do wiadomości opinii publicznej utwierdza każdego, najbezstronniejszego obserwatora w przekonaniu, **że bolszewicy traktują rokowania pokojowe, jako jedną, wielką kampanię agitacyjną.** Ten agitacyjny charakter posiada część odpowiedzi Cziczerina mówiąca o odrzuceniu przez nasz rząd propozycyi zawieszenia broni na całym froncie. Wszyscy wiemy z jakich względów nie mogła się Polska zgodzić na tę propozycye: **kierowały nią względy strategiczno-obronne. Zawieszenie broni pozwoliłoby bolszewikom na spokojne przegrupowanie i wzmocnienie ich wojsk, poczem uderzyliby na nas z podwójną siłą.** Cziczerin wie o tem doskonale: jego szumne frazesy o „odpowiedzialności polskiej za dalszy przelew krwi" mają zadanie czysto agitacyjne, **obliczone są na osłabienie ducha naszej armii i ludności.**

Przy postulacie zawieszenia broni nie upierają się jednak sowiety **bezwzględnie.** Natomiast odrzucają dalej Borysów, jako miejsce rokowań.

Odnośne wywody noty Cziczerina i dalsze jego propozycye są wręcz prowokacyjne. Cziczerin proponuje nam (w razie, gdybyśmy się nie zgodzili na Estonię), jako miejsce rokowań — — Moskwę lub Petersburg. Co to oznaczyłoby jest chyba jasne. **Delegacya polska byłaby** — przy znanych **metodach bolszewickiego terroru — zupełnie skrępowana, a w ręku bolszewików znajdowałby się cały aparat informacyjny.**

P. Cziczerin udaje jednak baranka i „godzi się" na Warszawę, jako miejsce układów. Stawia jednak na ten wypadek **żądania, których spełnienie równałoby się uczynieniu z Warszawy centrum agitacyi bolszewickiej w Polsce i całej Europie środkowej.**

Rząd polski daje dowód szczerej chęci zakończenia wojny, jeśli wogóle na prowokacye te rzeczowo odpowiada. Bolszewicy gotowi jednak przeciągnąć strunę — **jesteśmy pewni, że na swą zgubę.**

Replika rządu polskiego odeszła.

Rząd nasz obstaje przy dotychczasowych propozycyach i odpiera bolszewickie insynuacye.

Warszawa (PAT). **Odpowiedź rządu polskiego na ostatnią notę komisarza ludowego dla spraw zagranicznych, Cziczerina, brzmi jak następuje:**

Pan Cziczerin, komisarz ludowy do spraw zagranicznych, Moskwa.

Rząd polski wskazał Borysów jako miejsce konferencyi pokojowej dlatego, że Borysów posiada dogodną komunikacyę kolejową i że można go łatwo połączyć z urządzeniami telegraficznemi i radiotelegraficznemi stron obu.

Rząd polski odrzucił propozycyę zawieszenia broni dlatego, że prawidłowe przeprowadzenie rozejmu na froncie tysiąckilometrowym zajęłoby nie mniej czasu, jak rozpoznanie podstawowych zasad traktatu pokojowego.

Dowództwo wojsk polskich nie miało i nie ma zamiaru utrudniać rokowań pokojowych działaniami agresywnemi, nie krępuje jednak strony przeciwnej żadnymi warunkami, zostawiając jej najzupełniejszą swobodę działania.

Co do dalej idących gwarancyi, dotyczących bezpieczeństwa osób i tajemnicy korespondencyi rządowej, rząd komisarzy ludowych może być najzupełniej spokojny. Rząd polski nie dał nigdy powodu do posądzenia go o nieposzanowanie praw międzynarodowych, nigdy nie zatrzymywał przedstawicieli państw obcych jako zakładników i nigdy nie gwałcił praw kuryerów, przewożących tajne korespondencye. Jeżeli rząd polski nie mówił nic o powyższych gwarancyach, to dlatego jedynie, że uważa je za zupełnie naturalne, stojące poza sferą wszelkiej wątpliwości i rozumiejące się same przez się.

Wskutek zwłoki, wynikłej z niedosłanej na czas odpowiedzi ze strony rządu komisarzy ludowych, rokowania pokojowe zacząć się będą mogły dopiero dnia 17 kwietnia roku bieżącego.

Odpowiedzialność za zwłokę spada na radę komisarzy.

Rząd polski oczekuje odpowiedzi ostatecznej. Dalszą wymianę not co do rozejmu i miejsca spotkania uważa za bezcelową.

Niektóre ustępy ostatniego radiotelegramu zniewalają mnie do zaznaczenia, że używanie zwrotów, nacechowanych niedostateczną powagą, może uczynić zupełnie niemożliwić pertraktacye. S. Patek.

Powstanie antybolszewickie na froncie.

Warszawa (tel. M.). Z frontu dochodzą wiadomości, że **na odcinku Żytomierz—Berdyczów rozgorzało powstanie antysowieckie, wywołane branką do armii czerwonej.** Ludność, wcielana siłą do szeregów bolszewickich, odpowiedziała na to oporem z bronią w ręku.

Nowy zamach na prawa Polski do Śląska Cieszyńskiego.

Kraków, 7 kwietnia.
Pomimo zdecydowanego stanowiska, jakie zajmuje stale cała opinia polska wobec sprawy cieszyńskiej, zachodzą obawy nowego zamachu na nasze słuszne prawa do Śląska. Obawy te opierają się na dwu podstawach.

Świąteczna „Morgenzeitung", podająca najczęściej wiadomości błędne, obliczone na podrażnienie opinii polskiej, ogłosiła rozmowę swego współpracownika z „pewną wybitną osobistością" z łona komisyi plebiscytowej celem „wyjaśnienia ważnej kwestyi". Jakkolwiek jądro tych informacyi uważaliśmy za zgodne z prawdą już choćby z tego powodu, iż przed niejakim czasem podała je bez zastrzeżeń urzędowa P. A. T., to jednak wywiad, zamieszczony w „Morgenzeitung", zawiera pewne szczegóły, które mogą obudzić conajmniej podejrzenie, czy za „objektywnymi" słówkami nie kryje się przypadkowo zła wola.

Od dawna toczyła się walka o kwestyę „przynależności" i kwestyę „zamieszkania". Zdawało się już, żeśmy sprawę wygrali, i dotychczas byłoby wszystko w porządku: według opinii owego członka komisyi prawo głosowania mieliby i przynależni i osiedli od 1 sierpnia 1914. Rzecz dziwna: w prasie czeskiej jakoś o tem cicho, protestów nie słychać, zbójecka pałka spoczywa w spokoju. Czy zatem nie nowy kruczek, nie obłudna chęć zmylenia opinii polskiej? Przyszłość okaże.

W rozmowie z członkami komisyi uderza przedewszystkiem jej zakończenie; stwierdza ona mianowicie z rozbrajającą szczerością dziecka, że wynik plebiscytu nie będzie bynajmniej rozcięciem węzła gordyjskiego. Wtedy dopiero zaczną się korowody, których koniec łatwo przewidzieć. Naprzód zatem komisya cieszyńska prześle rezultat głosowania radzie ambasadorów — oczywiście nie bez osobistego komentarza. (Ładny sposób objektywnego rozstrzygania spraw pierwszorzędnej wagi!) Protokół opatrzy komisya swoją opinią i doda ze swej strony propozycye, „uwzględniające obok plebiscytu wymogi gospodarcze". Innemi słowy: głosowanie będzie czystą komedyą i niczem więcej. Na tem jednak nie koniec. Wówczas dopiero, niezależnie od plebiscytu, radą ambasadorów raczy indywidualnie zadecydować, komu ma przypaść Śląsk Cieszyński, gdyż, jak twierdzi ów członek komisyi, „rozstrzygnięcie należy do rady ambasadorów". Myliłby się, ktoby sądził, że to już koniec cieszyńskiej igraszki z ogniem. Bynajmniej: „komisya pozostanie na miejscu aż do ostatecznego rozgraniczenia kompetencyi polskiej i czeskiej." Mniejsza o to. Stokroć gorszą jest rzeczą rozmyślne odwlekanie sprawy. Listy wyborcze będą gotowe z końcem kwietnia, ale kontrola podnoszonych przeciwko listom zarzutów może się przeciągnąć na miesiące, powodując nieuniknione zaostrzenie sporu, a może nawet konflikt, jakiego się nikt nie spodziewa. Mimo najlepszych chęci niepodobna tutaj przyznać komisyi plebiscytowej ani taktu, ani przezorności.

Tak się przedstawiała drażliwa kwestya plebiscytu na ziemi cieszyńskiej aż do ostatniej, alarmującej wiadomości, podanej wczoraj przez P. A. T. Czytając tę informacyę, o dzień tylko świeższą od wywiadu „Morgenzeitung", ma się przykre wrażenie ciosu obuchem w głowę. Zawiera ona bowiem dementi wiadomości urzędowej, którą społeczeństwo przyjęło z dobrą wiarą, nie mając najmniejszego powodu do nieufności. Pokazuje się, że komisya plebiscytowa wcale nie uregulowała dotąd prawa głosowania w tym duchu, by udział w plebiscycie wziąć mieli wszyscy zamieszkali na Śląsku od 1 sierpnia 1914 r. Przeciwnie, komisya ma podobno zamiar przyznać to prawo wszystkim przynależnym do Śląska, w myśl życzeń czeskich, przyczem nie obejdzie się bez niezmiernie dla nas ważnych, zasadniczych wyjątków i utrudnień.

Jak wiadomo, od lat napływała na Śląsk masowo ludność polska, przeważnie robotnicza, poczytując słusznie ziemię polską, odgraniczoną od reszty kraju jedynie nieszczęsnym kaprysem losów, za najlepszy teren pracy. Równocześnie przypomnijmy sobie niezmożną w skutkach biurokracyę strupieszałej Austryi, która sprawę przynależności obywateli pogrążyła w takim chaosie, że ostatecznie, kiedy przyszło nieraz do stwierdzenia, gdzie kto przynależy, trudnej łamigłówki nie rozwiązałby czarodziej. Obecnie komisya plebiscytowa, najwidoczniej idąc na pasku Czechów, grozi, iż przed głosowaniem będzie żądała ścisłych legitymacyi, zależnych w wysokim stopniu od dobrej woli lokalnych wydziałów gminnych. Któż da zatem rękojmię sprawiedliwości robotnikowi polskiemu? Czy może owe wydziały gminne, na mocy przestarzałej i niesłusznej ordynacyi wyborczej, zwłaszcza w Zagłębiu węglowem, spoczywające w rękach czeskich? I czy sam ten robotnik polski o niskiej stosunkowo kulturze zdoła skutecznie stawić czoła zastawionym nań sieciom intryg

Ponad wszelką wątpliwość taka interpretacya plebiscytu jest nowym zamachem na święte prawa Polski i przesądza z góry rezultat głosowania na korzyść Czechów. Jeżeli wiadomość P. A. T. tym razem nie okaże się fałszywą, to zapewne rząd warszawski nie omieszka wyjaśnić niezwłocznie sytuacyi, przez co oszczędzi społeczeństwu ustawicznych trosk o zakwestyonowane dobra narodowe. Oby tylko nie za późno! **E.**

Plebiscyt w Cieszyńskiem odbędzie się z końcem maja.

Praga (PAT). „Narodnj Politika" donosi z Cieszyna, że w tamtejszych kołach miarodajnych uchodzi za pewne, że **plebiscyt odbędzie się z końcem maja**, o ile prace przygotowawcze będą do tego czasu ukończone. **Z inicyatywy komisyi międzykoalicyjnej ma się odbyć zaraz po świętach konferencya czeskiej i polskiej komisyi plebiscytowej**, która będzie miała na celu ustalenie ostatecznych warunków plebiscytu.

Czesi wypędzają górników polskich w Zagłębiu.

Cieszyn (PAT). **Wydalania górników polskich z Zagłębia trwają w dalszym ciągu.** Dnia 1 b. m. wypowiedziano pracę i pobór żywności górnikowi Franciszkowi Dudzie na szybie w Łazach, gdzie nowym kierownikiem jest inżynier Holać. Duda pracował na szybie 9 lat bez przerwy. **Wypowiedzenie nastąpiło bez podania powodów przewidzianych w ustawie, a więc bezprawnie.**

O innym wypadku donoszą z Michałkowic: W nocy z 1 na 2 b. m. **uzbrojona banda czeska napadła na mieszkanie górnika Izydora Papugi, grożąc mu zabiciem, jeżeli natychmiast nie opuści gminy i nie przeniesie się do Polski.** Wobec tych gróźb Papuga wyjechał do Cieszyna. Jest on przynależny do Galicyi, a od 18 lat pracuje i mieszka w Michałkowicach.

Tajemnicza śmierć córki górnika z Karwiny.

Cieszyn (PAT). Zamordowaną została na terytorium czadeckiem przez graniczną straż czeską 17-letnia Anna Budzka, córka górnika, pracującego w Karwinie. Morderstwa dokonano między Skclitem a Świerczynowcem. Ofiarę pogrzebano w Czarnem, bez obdukcyi zwłok. Wypadek przedstawia się tajemniczo, wobec czego ludność domaga się wydania zwłok i przeprowadzenia obdukcyi. Krążą bowiem pogłoski, że ofiarę pokłóto bagnetami. Buty, które wyjano ojcu, są pobijane podkowami, coby świadczyło, że ofiara zamordowaną została po walce.

Ewidencya wojskowych na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie.

Cieszyn (PAT) Komenda wojsk alianckich zarządziła co następuje: Każdy oficer i wojskowy w służbie czynnej albo zdemobilizowany, należący do państw świeżo zbudowanych, a będący obecnie na urlopie na terytoryach plebiscytowych Cieszyna, Spiszu i Orawy, powinien przedstawić się przed dniem 15 kwietnia 1920 roku w biurze komendy wojskowej owego terytoryum, albo w najbliższem biurze żandarmeryi, dla uzyskania wizy na swych dokumentach. Wszelkie przekroczenia powyższego zarządzenia pociągną za sobą wydalenie albo karę.

Zajścia w Kamieńcu Podolskim nieporozumieniem.

Warszawa (PAT- Wydział prasowy ministeryum spraw zagranicznych komunikuje: Po zbadaniu sprawy okazało się, że przebywający incognito w Kamieńcu Podolskim ministrowie ukraińscy wcale nie byli przez władze polskie aresztowani. Stacyonowano ich we własnych mieszkaniach w przeciągu kilkunastu godzin było chwilowem pożałowania godnem nieporozumieniem. Po wyjaśnieniu stanu rzeczy nastąpiło porozumienie między przedstawicielami rządu ukraińskiego z p. Mazepą na czele i władzami polskiemi, które pozostawiły nadal pod zarządem władz ukraińskich bank ukraiński i mennicę w Kamieńcu.

Bezskuteczne ataki bolszewickie na Podolu.

Warszawa (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 6 bm. Na Podolu nieprzyjaciel atakował bezskutecznie nasze pozycye pod Nowokonstantynowem. Na Polesiu bolszewicy prowadzili w dniu wczorajszym bardzo silny atak jednocześnie na rejon Jachimowskiej Słobody jak i stacyi Nachów. W ataku tym biorą udział świeżo dowiezione na nasz front oddziały bolszewickie. Walki trwają. Na reszcie frontu działalność wywiadowcza. W zastępstwie szefa sztabu generalnego Kuliński pułkownik.

Tragiczne zajście w Modlinie.

Warszawa (tel. M.). W Modlinie sierżant Czoch, urażony nieoddaniem mu ukłonu przez rekruta, wypoliczkował go. Żołnierz cofnął się o krok i dał strzał, który ugodził Czecha w klatkę piersiową i pozbawił go życia. Rekruta początkowo aresztowano, wszelako po wyjaśnieniu przyczyny zajścia wypuszczono go na wolność.

Zabójca cara będzie wydany Rosyi.

Warszawa (tel. M.). Na życzenie rządu sowieckiego rząd polski zgodził się wydać domniemanego zabójcę cara Mikołaja II., a właściwie członka ochrany i prowokatora, Hipolita Pośrednickiego, który pod fałszywem nazwiskiem dra Skriabina-Szałtowskiego uciekł do Polski i został tutaj aresztowany jako podejrzany o bolszewizm. Pośrednickiego puszczono na wolność, aby mu dać możność załatwienia spraw majątkowych.

Rozmieszczenie uchodźców rosyjskich w Polsce.

Warszawa (tel. M.). Z powodu wzrastającego wciąż napływu Rosyan do Warszawy, współpracownik „Przeglądu Wieczornego" udał się do komisarza rządu, Anusza, z zapytaniem, jakie podjęto środki, aby położyć kres napływowi Rosyan. P. Anusz odpart: Rząd znajduje się w położeniu bardzo trudnem. Rumunia ani kraje sąsiednie nie przyjmują Rosyan, skutkiem czego nema dokąd skierować fali uchodźców rosyjskich. Przez czas krótki, bo zaledwie przez dwa tygodnie, armia nasza znajdowała się w kontakcie z Denikinem, co dawało możność wysyłania Rosyan do Rosyi południowej. Obecnie rząd stara się rozmieścić emigrantów po całej przestrzeni kraju, aby wszystkie dzielnice znosiły równomiernie ten ciężar wojny.

Przygotowania Łotwy do pokoju.

Warszawa (tel. M.). Rząd łotewski przygotowuje z nadzwyczajnym pospiechem wybory do konstytuanty. Na sprawdzenie list wyborczych wyznaczono zaledwie cztery dni. Rządowi łotewskiemu zależy na jak najszybszem zwołaniu konstytuanty, aby móc ratyfikować ewentualny traktat z Rosyą sowiecką.

Nasze placówki zagraniczne.

Konsulat w Antwerpii.

Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego"

Antwerpia, 7 kwietnia.

Po raz pierwszy w życiu zetknąłem się wogóle z przedstawicielem konsularnym na długo przed wojną w Nowym Yorku — a był to konsul austryacki. Wielki pan, pokazujący się w biurze na jakąś godzinę dziennie, a rozmawiający osobiście zaledwie z kilku wybrańcami losu. Był to przedstawiciel „cesarza Austryi, króla Węgier i Apostolskiego etc. etc".

Z jakże innym konsulem spotkałem się w Antwerpii! Ale bo też jest to przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej, przedstawiciel narodu polskiego. Kiedy późnym wieczorem wraca rozbawiony obywatel z teatru, a droga jego wiedzie przez avenue Isabelle, zobaczy on zawsze światła w oknach gmachu numer 81, gdzie mieści się konsulat polski w Antwerpii. Czyżby pan konsul wydawał uczty na cześć przyjaciół swoich? Bynajmniej. Zajrzyjmy do wnętrza tego gmachu. Zamiast stołów pokrytych białemi obrusami — zobaczysz tu biurka zawalone stosami aktów i papierów, kieliszki szampańskie zastępują tu kałamarze, a muzyka maszyny do pisania przygrywa trzem osobom pochylonym nad biurkami. Są to konsul **Tadeusz Garszyński**, i jego **urzędnicy panowie Rachlewicz i Zybs**.

Zdaje mi się, że nie możemy sobie pozwolić jeszcze na liczniejszy personel konsularny, to też olbrzymi nawał pracy zwala się na tych trzech panów. A pracy tej jest naprawdę moc. **Siedm do ośmiu tysięcy obywateli polskich, stale mieszkających w Antwerpii to potężny zastęp interesentów.** Wydawanie świadectw przynależności i paszportów, samo już zabiera sporo czasu. Konsulat nasz jednak zajmuje się także informowaniem zgłaszających się w sprawach handlowych i przemysłowych kraju, pośredniczy w przesyłaniu pieniędzy do Polski, **przez co oddaje krajowi znaczne, a tak dziś nam potrzebne sumy w walucie frankowej do dyspozycyi.** Nie na tem jednak koniec. **Setki tysięcy reemigrantów z Ameryki kierują się na Antwerpię.** Strzeżenie ich przed wyzyskiem, czyhającym na nich z wszystkich stron, staranie się o specyalne pociągi dla nich itp. stało się tutaj jednem z najważniejszych i najszczytniejszych zadań konsulatu. Reemigracya ta przybiera tak olbrzymie rozmiary, że zjechał tu nie dawno na zadanie zastępca jeneralnego komisarza dla reemigracyi w Paryżu, radca Gawroński, w celu zorganizowania specyalnej placówki komisarza emigracyjnego rządu polskiego w Antwerpii. Placówka ta zostanie obsadzona od dnia 1-go kwietnia, kiedy to przy konsulacie powstanie osobne biuro, zajmujące się wyłącznie sprawami emigracyjnemi.

Sprawa reemigracyi zasługuje, z powodu swego ogromnego znaczenia na szczególną uwagę, to też omówię ją dokładnie w jednej z następnych korespondencyi.

Dochody konsulatu z opłat za jego czynności rosną stale i prawdopodobnie wkrótce będą mogły pokryć koszta naszego tutejszego przedstawicielstwa.

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!!!

O podniesienie naszego przemysłu naftowego.

Ankieta naftowa w Krakowie.

Kraków, 8 kwietnia.

Przed kilku dniami obradowała w sali krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej ankieta, zwołana przez krajowe Tow. Naftowe. W ankiecie tej wzięli udział przemysłowcy naftowi zachodnio-karpaccy i wschodnio-karpaccy, pracujący poza Borysławiem i Schodnicą, a celem jej było omówienie fatalnych wręcz stosunków, w jakich pracuje nasz przemysł naftowy i obmyślenie drogi, prowadzącej do sanacyi.

Zjazd otworzył dłuższem przemówieniem prezes kraj. Tow. Naftowego, p. Wł. Długosz, który zaznaczył między innemi, że rząd nasz nie spełnił dotąd tych wszystkich postulatów, jakie wysunęli przemysłowcy naftowi w chwili wskrzeszenia niepodległego państwa polskiego. A wszak przemysł naftowy jest jedną z głównych dźwigni państwowego rozwoju i bogactwa i należy mu się energiczne poparcie ze strony czynników rządowych.

Rzecz jasna, że na plan pierwszy wysunęła się podczas obrad kwestya ogólnej polityki naftowej. Referował tę sprawę prof. **Nowak**, który przytoczył szereg nowych, a nader interesujących szczegółów.

Nakreślił on obraz naszej produkcyi naftowej w zagłębiu wschodniem (borysławskiem) i zachodniem, przyczem doszedł do wniosku, że zagłębie wschodnie znajduje się w stanie pewnej dekadencyi, gdy idzie o jego wydatność.

Zagłębie zachodnio-galicyjskie nie zmniejszyło swej wydajności, a raczej przeciwnie, wzmogło produkcyę.

— Przyszłość nasza nie leży — mówił prof. Nowak, — w eksploatowanych już dotąd terenach, ale w terenach nowych, których należy dopiero na całem Podkarpaciu poszukiwać. Badania w tym kierunku są przedewszystkiem rzeczą rządu, który jest zresztą właścicielem olbrzymich lasów w odnośnych rejonach. Prócz tego zaznaczył referent, że bogactwo nasze się wzmoże niewątpliwie przy racyonalnem uregulowaniu eksploatacyi ropy w poszczególnych kopalniach.

W związku z referatem prof. Nowaka uchwalono szereg wniosków, zaproponowanych przez dyr. Szydłowskiego. Ważniejsze z nich przedstawiają się następująco:

a) Należy dążyć do **podniesienia produkcyi przez popieranie i forsowanie wierceń na nowych terenach, wskazanych badaniami Instytutu karpacko-naftowego.**

b) Należy jeszcze **utworzyć w Krakowie Instytut geologiczny karpacko-naftowy**, wyposażony w odpowiednie środki naukowe i laboratoryum, którego zadaniem będzie zbadanie terenów naftowych i czuwanie nad racyonalnością gospodarki w przemyśle w kontakcie z odpowiedniemi władzami państwowemi.

c) Należy ustalić zasady racyonalnej eksploatacyi ropy **po zasięgnięciu opinii u fachowych sfer przemysłowych.**

Poruszone w ostatnio ogłoszonej rezolucyi kwestye łączą się w znacznej mierze z problemem administracyi państwowej przemysłu naftowego i stworzeniem reprezentacyi ogółu przemysłowców naftowych, którzyby w ten sposób uzyskali możność wypowiedzenia swej opinii o zamierzonych krokach rządu w interesującej ich dziedzinie, a zarazem sposobność rozwinięcia ze swej strony inicyatywy.

Kwestyi tych dotyczą następujące rezolucye, powzięte po dłuższej dyskusyi przez członków ankiety:

Ankieta wyraża życzenie, aby wszelkie agendy, dotyczące kopalnictwa i przemysłu naftowego, były zjednoczone w Urzędzie naftowym, a nie jak dotychczas, rozrzucone po różnych ministerstwach.

Przemysłowcy naftowi uważają za konieczne jak najszybsze powołanie Rady naftowej, do której należeć winni najwybitniejsi przemysłowcy naftowi.

Równocześnie uchwalili zebrani, że uznają kraj. Tow. naftowe za organizacyę, łączącą ogół pracowników naftowych i że zachodnio- i wschodnio-karpaccy przemysłowcy naftowi, pracujący poza Borysławiem i Schodnicą, wybierają dla zastępowania swoich spraw gospodarczych delegacyę w następującym składzie: pp. Władysław Długosz, inż. W. Dunka de Sajo, inż. Stanisław Libelt, dr. A. Segal, inż. M. Szydłowski. Siedzibą delegacyi jest Kraków.

W ankiecie poruszono dalej szereg bolączek przemysłu naftowego, spowodowanych brakiem materyałów i urządzeń technicznych.

Szczególnie interesującym był w dziedzinie „materyałowej" referat dyr. Szydłowskiego, uzupełniony wnioskami dyr. Libelta.

Ważniejsze z pośród powziętych rezolucyi brzmią:

Przemysłowcy naftowi uważają akcyę Rządu w kierunku uruchomienia gazociągów za zbyt wolną, — **wyrażają życzenie, o ile tempo akcyi rządowej nie może być przyspieszone, stworzenia na ten cel Towarzystwa akcyjnego razem z Rządem.** Uważając cenę gazu do opalania kotłów za bardzo ważny regulator ceny wierceń, upraszają Rząd, aby na podstawie ustawy sejmowej cenę gazu wyznaczył.

Wobec używania znacznej części produkcyi ropy na cele opałowe, uważają przemysłowcy naftowi **za konieczne przydzielenie większej ilości węgla dla opalania kotłów.** Dostawę węgla dla przemysłu naftowego poruczają przemysłowcy nadal Towarzystwu TEPEGE i wyrażają życzenie, aby w razie stworzenia kooperatywy Towarzystw handlowych dla objęcia dostawy węgla górnośląskiego Towarzystwo TEPEGE zostało do tejże kooperatywy włączone.

Celem zaopatrywania przemysłu naftowego w materyały, otrzymywane w drodze kompenzat za produkty naftowe, oraz usunięcia kompenzat jednostkowych uważają przemysłowcy za konieczne **stworzenie kooperatywy większych Towarzystw handlowych, pracujących w przemyśle naftowym, której celem byłaby w łączności z komitetami materyałowymi w poszczególnych cen-**

Strajk nocnych lokali Paryża.

KRUCYATA PRZECIWKO MODZIE. — POZIOMKI Z NIEBA.

Paryżowi grozi obecnie niebezpieczeństwo, iż straci jedną ze swych osobliwości, stanowiącą punkt atrakcyjny zarówno dla ciekawych cudzoziemców jak i dla żądnych zabawy Paryżan, że straci Montmartre. Władze, powodowane względami oszczędności nakazały zamykać kabarety na Montmartre o godz. 10tej wieczorem. Właściciele kabaretów odpowiedzieli na to zagrożenie strajkiem. Oświadczyli, że raczej zamkną zupełnie swe lokale aniżeli poddadzą się temu przepisowi, uniemożliwiającemu życie nocne. „Temps" omawiając tę sprawę zamieszcza następujące charakterystyczne uwagi: Montmartre ze swoim Chatnoir miał w sobie coś malowniczego. Ekstrawagancya często zakrawała na oryginalność. Ale przybysze wszystkich stron świata zapragnęli zobaczyć Montmartre i Montmartre stracił swój właściwy charakter, skoro zabawa zaczęła być obliczona na interes. Tawerny zamieniły się w pałace z kolumnami fałszywego marmuru, skąpane w oślepiającej powodzi świateł. Stoły przykryto obrusami, a na obrusach pojawiły się flaszki szampana, z których jedna kosztuje więcej niż dawniej cała winnica. Montmartre przestał być paryskim, on już nawet nie jest „montmartrois". Obecni właściciele tawern buntują się przeciwko surowości przepisów oszczędnościowych, powołują się na swe prawa do nocnego życia i wolą raczej działalność swą handlową zawiesić kompletnie, aniżeli obsługiwać gości przy świetle dziennem. Rdzenni Paryżanie mało troszczą się o powodzenie nocnych lokali na Montmartre. Mieszkańcy Paryża udają się wcześnie na spoczynek, a kłopoty drożyzniane i aprowizacyjne odciągają ich w znacznej mierze od kosztownych rozrywek. Montmartre ze swymi kabaretami stał się rodzajem hotelu dla przyjezdnych. Dziwnem to jest zaiste, iż próżniactwo zabiera energiczniej głos niż praca. Wielu pracujących ludzi przyjmuje oszczędnościowe ograniczenia bez słowa skargi, tymczasem tango i fox-trott domagają się przywilejów! Ta bezczelność byłaby konieczna, gdyby nie wskazywała, jak słabo niektórzy nasi obywatele zdają sobie sprawę z obowiązków wobec kraju.

Stowarzyszenie „Action sociale de la femme" podjęło formalną krucyatę przeciwko ekstrawagancyom mody kobiecej. Członkinie stowarzyszenia wystosowały apel do wielkich magazynów, wzywając do położenia kresu wybrykom mody.

Apel ten zawiera następujące postulaty:

1. Żaden model, obrażający moralność, nie będzie wystawiony ani sprzedany.

2. Wyzywające decollete, nadmierna krótkość spódnic i przejrzystość toalet zostaną wygnane z królestwa mody.

3. Wulgarność i bezwstyd muszą ustąpić miejsca prostocie i gracyi, stanowiącym istotę prawdziwej elegancyi.

4. Stowarzyszenia kobiece zobowiązują swe członkinie, że zamówienia swe będą dawać tylko takim firmom, które zdecydują się przystosować do reguł dobrego tonu.

Czy krucyata ta przyniesie jakieś istotne rezultaty? Jest to o tyle wątpliwem, że jak wiadomo nie poskutkowały napomnienia kardynała Amette i innych dostojników kościelnych.

W Hallach pojawiły się jako „primeurs" poziomki i wiśnie. Poziomki te spadły — rzec można — z nieba. Przywieziono je bowiem z departamentu Vaz w aeroplanie. Wszystkiego było to 45 skrzyneczek, z których każda zawierała 849 poziomek. Cena poszczególnej poziomki wynosiła 62 centimy. J. M.

trach przemysłu, oraz pod kontrolą Rządu — rejestracyę zapotrzebowania, zakupno materyałów i rozdział tychże z uwzględnieniem polityki przemysłowej Państwa.

Celem uruchomienia fabryk w Polsce, mogących dostarczać dla przemysłu naftowego, **koniecznem jest zaopatrzenie tychże w surowiec i materyał opałowy.**

Do wypracowania umów kompenzacyjnych **powinni być powołani reprezentanci producentów.**

Materyały, sprowadzone z zagranicy, a przeznaczone dla przemysłu naftowego, **powinny być zwolnione od cła.**

Wyznaczona przez Rząd ostatnio cena ropy nie dozwala na prowadzenie wierceń i **tylko bardzo energiczna pomoc Rządu w kierunku otrzymania materyałów i środków aprowizacyjnych zdoła ożywić ruch wiertniczy.**

Odnośnie do kwestyi nowo zawartych umów kompenzacyjnych złożył interesujące oświadczenie jeden z obecnych na sali reprezentantów Rządu, p. radca Mueller. Powiedział on mianowicie, że państwowy Urząd naftowy zapewnił przemysłowcom naftowym **bardzo znaczny udział w towarach kompensacyjnych, jakie w myśl ostatnich układów kompenzacyjnych mamy otrzymać z Czech i z Austryi niemieckiej.** Przemysłowcy naftowi winni też jak najrychlej zgłosić swe zapotrzebowanie. Wydatny udział przemysłu naftowego w towarach, otrzymanych jako kompensaty jest tem słuszniejszy, iż jednym z najważniejszych artykułów, jakich dostarczyć ma Polska, są właśnie produkty naftowe (łącznie 420 wagonów). P. Miller donósł też, że **przy obliczaniu kompenzat z Czechami 1 K czeska równa się 1 marce polskiej, czyli że dostaniemy z Czech towarów za tyle koron czeskich, ile marek wynosi wartość ofiarowanych przez nas towarów.**

Kwestya aprowizacyi wywołała na ankiecie bardzo żywe zainteresowanie, a to także z tego powodu, że ze sprawą tą łączy się problem robotniczy, dziś znowu zaostrzony.

Nad kwestyą tą obradowała specyalna komisya, która też powzięła podane niżej rezolucye:

Należy utworzyć Centralny Związek konsumów aprowizacyjnych pracowników przemysłu naftowego, który będzie pracował w łączności z Państwowym Urzędem naftowym, z siedzibą w Warszawie. Należy utworzyć konsumy aprowizacyjne rozdzielcze po większych centrach przemysłu.

Zadaniem Centralnego Związku będzie przeprowadzenie kompenzat żywnościowych za produkty naftowe, zakupno en gros wszelkich artykułów pierwszej potrzeby, oraz przydział tychże konsumom rozdzielczym.

Aż do czasu uregulowania spraw aprowizacyjnych uprasza producenci ropy o przydział takiej samej ilości produktów naftowych na głowę, po cenach wewnętrznych krajowych, celem wywozu tychże dla kompenzaty za środki żywności, jaką otrzymali rafinerzy.

Uchwały te zakomunikowano między innymi także wiceprezesowi państwowego Urzędu naftowego, p. Widomskiemu, który był na sali obecny.

Reprezentanci robotników zapowiedzieli już strajk, o ileby ich postulaty tak pod względem płac, jak i aprowizacyi nie były uwzględnione. Żądali oni 100 procent podwyżki i dalszych 50 procent bonifikacyi przy nabywaniu środków aprowizacyjnych. Postawili oni też postulat t. zw. „płac ruchomych“. Rokowania w tej mierze toczą się dalej. Również i urzędnicy wysunęli swe postulaty, z których najważniejszym jest uznanie „Związku urzędników prywatnych przemysłu naftowego“ za reprezentacyę urzędników i przeprowadzenie z nim rokowań w terminie do 15 kwietnia b. r.

W tej mierze zjazd uchwalił rezolucyę, ogólną, powiadającą, że uważa za konieczne uregulowanie w jak najkrótszym czasie spraw urzędników, pracujących w przemyśle naftowym.

Z innych uchwał ankiety zasługuje na uwagę rezolucya w sprawie połączeń kolejowych. Oto ona:

Ze względu na konieczny ciągły kontakt przemysłowców naftowych zachodnio-karpackich z Rządem uprasza się przemysłowcy **o zaprowadzenie szybszej komunikacyi na linii Zagórz—Kraków, oraz o zaprowadzenie bezpośredniego połączenia w formie jednego wagonu pierwszej i drugiej klasy pomiędzy Zagórzem a Warszawą.**

Obrady, które trwały cały dzień, wzbudziły w sferach przemysłowych żywe zainteresowanie.

Czytanie charakteru z twarzy dziecka

Londyn, 6 kwietnia.

Znany uczony angielski dr Chellew, który zajmował się specyalnie studyowaniem fizyognomii dziecka, utrzymuje, iż z rysów dziecięcych można doskonale rozpoznać charakter dziecka i wywnioskować przyszły jego zawód. Uczony ten ogłaszając obecnie wyniki swych studyów pragnie rodzicom i profesorom udzielić wskazówek w jakim kierunku winni prowadzić dziecko, aby nie minęło się ono kiedyś z swem powołaniem i obrało sobie zawód, odpowiadający jego naturze i upodobaniom.

Natura, oświadcza dr Chellew, objawia już z góry w rysach człowieka jego przyszły zawód życiowy. Twarze o trójkątnym owalu zapowiadają typ uduchowiony. Dziecko takie jest pełne zapału, myśli dużo, jada i sypia mało. Dzieci o tego rodzaju twarzach są dobrymi rachmistrzami i powinny obierać sobie zawód inżynierów, chemików itp. Twarz pełna okrągła zapowiada typ sentymentalny i bardziej zmysłowy. Dziecko takie sypia i je przeważnie przez cały dzień, a mało jest czynne. Tego rodzaju typy nadają się szczególnie na dobrych matematyków. Twarze o profilu spiczastym wskazują na charakter twardy, nieugięty. Dzieci „o profilu wypukłym“ są egoistyczne, niecierpliwe i wyposażone w zmysł praktyczny. Przeciwnie dzieci „o rysach twarzy wklęsłych“ są łagodne, cierpliwe, skłonne do zamyśleń. Czoło wystające oznacza głębię myśli, człowiek zaś o czole cofniętem „nie będzie nigdy żył w zgodzie ani z mężczyznami ani z kobietami“. Znamienną nader dla charakteru człowieka jest odległość ucha od oka. Jeżeli ucho dziecka znajduje się w znacznem oddaleniu w tyle, zapowiada to silną bardzo wolę; im wyżej położone jest ucho, tem wybitniejsza jest inteligencya dziecka.

Takie oto i tym podobne „prawdy“ ogłasza uczony angielski; należy mu wierzyć „na słowo“, iż są one oparte na poważnych studyach i doświadczeniach.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Cyryaka

Środa **7** Kwietnia

Wschód słońca 6'05

Zachód słońca 7'21

Długość dnia 13'15

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa: „Miłosierdzie“ Rostworowskiego“.
Czwartek: „Ponad śnieg“.
Piątek: „Miłosierdzie“.

TEATR „BAGATELA“.

Środa: „Sprawa Kaisera“. (Nowość!)
Czwartek: „Sprawa Kaisera“.
Piątek: „Sprawa Kaisera“.

TEATR POWSZECHNY

Środa: „Kwiat paproci“ operetka Malinowskiego.
Czwartek: „Kwiat paproci“ operetka Malinowskiego.

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Środa: „Manewry jesienne“.
Czwartek: „Rozwódka“.
Piątek: „Nietoperz“ (Premiera).

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (pl. św. Ducha).

Środa: art. dram. J. Nowacki: Warszawski obóz poetycki Pikadorczyków“. część II (godzina recytacyi).

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH. Rynek główny Linia A—B L. 39.

Czwartek, Stanisław Ryszard Stande: „Najmłodsi w poezyi polskiej“ (z recytacyami).

—o—

Przyjazd misyi francuskiej do wysyłania robotników rolnych do Francyi.

Dziś przyjechała do Krakowa z polecenia francuskiego ministerstwa okolic oswobodzonych misya francuska dla zawierania kontraktów z robotnikami rolnymi w zachodniej Małopolsce. Misya pracuje w ścisłym porozumieniu z rządem polskim i z jego upoważnienia w myśl konwencyi polsko-francuskiej, zatwierdzonej przez Sejm polski. Misya, na czele której stoi p. Machwitz, otworzy biuro w krótkim czasie w lokalu państwowego urzędu pośrednictwa pracy. Dzień otwarcia biura dla interesowanych zostanie w swoim czasie ogłoszony. Narazie żadnych zgłoszeń się nie przyjmuje, kandydaci na wyjazd powinni wyczekiwać osobnych zawiadomień ze strony urzędów pośrednictwa pracy.

—o—

Surowce i inne artykuły dla polskiego przemysłu z Górnego Śląska.

Z inicyatywy Centralnego Związku Małopolskiego przemysłu fabrycznego w najbliższym czasie **ma się udać półoficyalna delegacya Ministerstwa przemysłu i handlu na Górny Śląsk celem porozumienia się z misyą aliancką co do dostarczenia dla polskiego przemysłu surowców i artykułów pomocniczych.**

Leży w interesie naszych przemysłowców, by jak najrychlej podali **Centralnemu Związkowi Małopolskiego przemysłu fabrycznego,** którego delegat weźmie udział w tej misyi wszystkie te artykuły, których stamtąd potrzebują ze scharakteryzowaniem, do jakich celów ich potrzeba i w jakich ilościach.

Rozdawnictwo odzieży amerykańskiej.

Wydział Odzieżowy Państwowego Komitetu Pomocy Dzieciom w porozumieniu z Amerykańskim Wydziałem Ratunkowym ukończył repartycyę pierwszego transportu odzieży, nadesłanej dla dzieci Polski przez Herberta Hoovera i przeznaczonej do rozdania w pierwszych dniach marca za pośrednictwem Komitetów Pomocy Dzieciom. Rozdział odzieży dokonany został przez wszystkie istniejące w Polsce w liczbie 200 Komitety Pomocy Dzieciom. Ogółem rozdano dzieciom całej Polski 490.000 kompletów złożonych z materyału przykrajanego na płaszczyk, odpowiedniej ilości nici, igieł i guzików, jednej pary ciepłych pończoch i jednej pary obuwia.

Zarówno odzież wysłana na prowincyę jak i odzież rozdana w Warszawie przeznaczona była nietylko dla dzieci pozostających pod opieką szkół, ochron i schronisk, lecz również dla dzieci bezdomnych — dzieci ulicy.

Oprócz rozdanych już ilości, Amerykański Wydział Ratunkowy zamierza przeznaczyć jeszcze dla dzieci Polski dodatkowo około 200.000 kompletów odzieży i obuwia. O terminie i sposobie repartycyi powiadomimy w odpowiednim czasie.

—o—

Republikański order w Austryi.

(m-m) „Acht-Uhr-Blatt“ donosi z Wiednia, że ostatnia Rada gabinetowa zajmowała się projektem stworzenia nowego orderu dla osób, które położyły zasługi dla republiki austryacko-niemieckiej.

Tragedya Europy.

(l.) W kilku dosadnych słowach odmalowuje H. Beranger w piśmie „Paris-Midi“ obecne tragiczne położenie naszego kontynentu:

„Europie trzeba węgla i zboża, trzeba jej żelaza i nafty, trzeba jej bydła; a nie będzie ona w możności dostarczenia sobie wszystkich tych skarbów, jeżeli nie zabierze się do wspólnej solidarnej pracy, opartej na wspólnem dla wszystkich prawie. W przeciwnym razie zginie cywilizacya europejska, a z dala od brzegów Europy zgłodniałej i zrujnowanej powstaną gdzieindziej cywilizacye nowe, choćby tylko [illegible] na starym kontynencie. Nie zdarza się to po raz pierwszy. Czy będzie to raz ostatni?

Wojna a zaludnienie Europy.

STRATA 35 MILIONÓW DUSZ.

(l.) Wedle dat statystycznych, dostarczonych przez socyologa duńskiego Krystyana Doering, Europa od 1-go sierpnia 1914 roku do lata 1919 straciła 35 milionów ludzi, a to 20 milionów skutkiem ubytku narodzin, a 15 milionów na polach bitew i wskutek wzrostu śmiertelności wśród osób cywilnych.

Zwyżka ludności żeńskiej nad męską wzrosła z 5 milionów do 15 milionów.

W Niemczech deficyt wywołany spadkiem narodzin obliczony jest na 3,600.000, wzrost śmiertelności na 2.760.000 wypadków, zatem strata ogólna wynosi 6,300.000 dusz.

We Francyi cyfry odpowiednie wynoszą 1.500.000 i 1,840.000, strata ogólna równa się 3,340.000 ludzi.

Rosya (w tem Polska pod zaborem rosyjskim) straciła 8,300.000 ludzi skutkiem zmniejszenia się liczby urodzin zaś 4,700.000 na polach bitew i skutkiem wzrostu śmiertelności, razem więc 13 milionów dusz.

Tekst czeskiego traktatu pokojowego zgubiony w kawiarni.

(m-m) Pisma czeskie donoszą, że w Pradze szerzy się pogłoska, jakoby oryginalny tekst czeskiego traktatu pokojowego, zabrany przez jednego z urzędników ministeryum spraw zagranicznych do kawiarni — zaginął tam. Żandarmerya wdrożyła energiczne śledztwo w celu wyjaśnienia tej afery.

—o—

Echo senzacyjnego procesu literackiego.

(l.) Z Paryża donoszą: Piotr Benoit, którego powieść „Atlantyda" nagrodzona przez Akademię paryską, została przez „Quaterly Review" uznaną za plagiat angielskiego romansu H. Rider Haggarda p. t. „She" wniósł proces przeciwko profesorowi uniwersytetu oxfordzkiego Ruder'owi i profesorowi uniwersytetu w Sztrasburgu Terracher. Obecnie autor angielski Haggard, główny oskarżyciel pisarza Benoit, który wniósł skargę do Akademii, cofnął ją, oświadczywszy referentowi sprawy Masson'owi, iż powieść „Atlantydę" zna tylko z urywków z „Quaterly Review".

Oryginalne strajki.

(m-m) Pisma francuskie donoszą o oryginalnym strajku, jaki miał miejsce w Verdun-sur le Doubs w departamencie Saone-et-Loire. Zastrajkowały mianowicie dzieci, śpiewające w chórze kościelnym i przed rozpoczęciem mszy św. oświadczyły, że jeśli nie otrzymają po dziesięć centymów podwyżki, to śpiewać nie będą. Proboszcz zaskoczony niespodzianie, musiał zgodzić się na żądanie młodocianych strajkowiczów albowiem parafianie z niecierpliwością czekali na rozpoczęcie nabożeństwa.

Innego znów rodzaju strajk wybuchł w Grenoble, gdzie ogłosili bezrobocie miejscy oprawcy psów. Żądają oni 3 franki zamiast 1 fr. 50 cent. za schwytanie błąkającego się po ulicy psa. Ponieważ przeciętnie, oprawcy chwytają po kilkadziesiąt psów dziennie, więc dochody ich wzrosły znacznie.

—o—

„Mała koalicya".

(m-m) Paryski korespondent praskiego organu agraryuszów „Venkov" podaje następującą wiadomość: Rumunia, Jugosławia i Czecho-Słowacya utworzyły w Paryżu „małą koalicyę", aby przeciwdziałać rewizyi węgierskiego traktatu pokojowego.

Także straż bezpieczeństwa..

Z Pragi donoszą: W Bodenbach aresztowano całą straż kolejową, złożoną z kaprala i dziesięciu żołnierzy, ponieważ straż ta dopuszczała się licznych kradzieży.

—o—

„Przyjemności" podróży w Meksyku

(m-m) Gazety amerykańskie donoszą o wypadku, który wymownie illustruje stosunki bezpieczeństwa publicznego, panujące w Meksyku: mianowicie niedaleko od stolicy oddział rebeliantów zatrzymał pociąg, który doszczętnie splądrowano. Przerażone kobiety, jadące tym pociągiem pouciekały w las. Co się stało z obsługą pociągu niewiadomo.

Niezniszczalne ubrania.

(l.) W parze ze wzrostem drożyzny ogólnej idzie w szalonem tempie podrożenie ubrań męskich i coraz mniejsza trwałość materyi ubraniowych. Jeden z wielkich krawców paryskich rozmyślając melancholijnie nad smutnym stanem rzeczy, wysnuł ze swych refleksyi na ten temat pomysł następujący: podobnie jak w czasach rycerskich musimy uciec się do metalu, aby należycie ubrać mężczyznę. Prawdziwy elegant obecnej doby będzie posiadał surdut z siatki drucianej, a cylinder z cyny. Przechadzać się pysznie i dumnie w ubraniu stalowem, poczuje się niezwyciężonym w żelaznym smokingu. Przy sposobności jakiegoś uroczystego wieczoru gentleman 20-go wieku wdzieje wspaniały żakiet z bronzu, zaś przy grze w tennisa lub innych sportach dla nadania gibkości i elastyczności swym ruchom, ubierze kostyum aluminiowy.

Cała ta kwestya reformy ubrań wymaga tylko dobrej woli i pewnego wyćwiczenia. Śmiałkowie, którzy odważą się na tę bohaterską zmianę będą mogli zacząć próbę od używania puklerza, a powoli, stopniowo, z całą swobodą i pewnością siebie zaczną używać zbroi dawnych naszych średniowiecznych rycerzy.

Narzeczony z 27-giem dzieci.

(m-m) W amerykańskiem miasteczku Cryptal Springs w stanie Missuri wzbudziło sensacyę małżeństwo pewnego wdowca, który posiadając z dwóch żon 27 dzieci poślubił trzecią małżonkę, matkę jedenaściorga dzieci! „Pan młody", który liczy około 60 lat miał szesnaścioro dzieci z pierwszą żoną, druga jego małżonka również wdowa obdarzyła go jeszcze pół tuzinem pociech, licząc razem z pięciorgiem dzieci z pierwszego małżeństwa dało pokaźną liczbę 27. W ten sposób „młode małżeństwo" rozpoczyna nowe życie w gronie 38 dzieci.

Szofer napadnięty przez bandytów.

Rabusie grożąc rewolwerami, rabują napadniętemu portfel i gotówkę.

(T) Onegdaj w pierwsze święto wielkanocne, p. Józef Sawicki, szofer z Krakowa, wracał o 3 godzinie w nocy od rodziny z Krzeszowic do Krakowa. Na gościńcu tuż za Krzeszowicami z przydrożnego rowu wyskoczyło nagle czterech drabów, uzbrojonych w noże i rewolwery i grożąc przestraszonemu Sawickiemu śmiercią, powalili go na ziemię i zabrali mu portfel z dokumentami, 800 rublami i 550 koronami. Nadto bandyci znęcali się nad napadniętym, bijąc go kolbami rewolwerów, poczem bandyci ci zniknęli, nie zatrzymywani przez nikogo.

O napadzie tym powiadomiono natychmiast policyę państwową w Krzeszowicach, jak i dyrekcyę policyi w Krakowie.

Bandyta milioner Nocoń i towarzysze

przed sądem przysięgłych.

(4) Przed trybunałem sądu przysięgłych, pod przewodnictwem r. s. Wajdy, rozpoczęła się wczoraj rozprawa karna przeciw osławionemu bandycie i złodziejowi, 28-letniemu Stanisławowi Noconiowi, szewcowi 22-letniemu Franciszkowi Galasie vel Boyowi, kowalowi 19-letniemu Wojciechowi Kapce, 28-letniemu Wojciechowi Kościelnikowi oraz 22-letniej Maryi Kościelnikowej, 25-letniej Annie Gałkiewiczównej, 26-letniemu Henrykowi Zieleżeńskiemu, ślusarzowi, wreszcie 70-letniemu Feiwlowi false Feliksowi Gajerowi, o zbrodnię gwałtu publicznego przez złośliwe działanie z § 87 u. k., podpadającej karze z §§ 88, 86 (ustęp ostatni), gdyż zbrodnia spowodowała śmierć człowieka, którą sprawca mógł przewidzieć), dalej o zbrodnię kradzieży z §§ 171, 173, 174 II. a, c, 176 II a, 179 u. k. (Nocoń, Galeta, Kapka i Kościelnik), podpadającej karze z § 34 (ciężkie więzienie do lat 10), w końcu o zbrodnię namowy do kradzieży (Kościelnikowa) i o zbrodnię uczestnictwa w kradzieży z §§ 185, 186 a, b, podpadającej karze z § 186.

Oskarżenie wnosi prokurator Sozański, bronią: dr. Gottlieb, dr. Goldblatt, dr. Gleitzman, dr. Heski, dr. Miler i dr. Schmidt. Do rozprawy powołano 26 świadków.

Wedle aktu oskarżenia Stanisław Nocoń w dniu 27 listopada 1918 r. podczas wesela Jamocińskiego w Dąbiu **rozpoczął strzelaninę z rewolweru.** Wskutek tego powstała sprzeczka między nim a Kantorowiczem a Noconiem. Po jakimś czasie, gdy Kantorowicz wybierał się do domu i na pożegnanie podał rękę Noconiowi, ten wyjął rewolwer i

STRZELIŁ DO NIEGO, KIERUJĄC BROŃ W GŁOWĘ KANTOROWICZA,

który dzięki nagłemu ruchowi głowy uniknął śmierci. Wówczas Kantorowicz ujął Noconia za rękę, w której trzymał rewolwer. Ten jednak **dalej strzelał** i zranił Kantorowicza w rękę. Ranny począł uciekać ku drzwiom, a Nocoń oddał za nim kilka strzałów rewolwerowych, z których **jeden ugodził uciekającego w prawy bok, drugi zranił w lewą rękę Wojciecha Boronia, trzeci wreszcie położył trupem stojącego w sieni Kantorka Piotra.** Po zbrodni Nocoń zbiegł, a ujęto go w rok później w Warszawie.

Następnie oskarżenie zarzuca Noconiowi oraz jego towarzyszom

ZBRODNIĘ KRADZIEŻY W POWIATOWEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI W NOWYM TARGU.

Do kasy tej włamali się w nocy 4 lipca 1919 r. gdzie skradli asygnaty polskiej pożyczki państwowej na **1,000.000 koron**, oraz **354.345 koron gotówką.**

Przeprowadzone natychmiastowe śledztwo wykazało, że włamania dopuścili się rutynowani włamywacze pozamiejscowi. Kontrola podróżnych, przeprowadzona przez żandarmów — pociągu Zakopane—Kraków, dała dodatni wynik. **Ujęto bowiem podejrzanego osobnika**, którego odstawiono do sądu w Nowym Targu. — W śledztwie okazało się, że jest to znany złodziej Galanta-Boy, u którego **znaleziono asygnaty pożyczkowe.** Przyparty do muru, „wyśpiewał" wszystko i **podał swych wspólników.**

Tymczasem wszyscy wspólnicy jego ulotnili się z łupem. Nocoń z asygnatami wyjechał do Warszawy, gdzie zapoznał się z Henrykiem Zieleżeńskim, któremu zaproponował zmianę asygnat na 100.000 koron. Ten zgodził się na to, a dla ułatwienia zmiany przybrał sobie do pomocy niejakiego Władysława Szaniawskiego.

Otóż ten Szaniawski

JEST KONFIDENTEM WARSZAWSKIEGO URZĘDU ŚLEDCZEGO,

a nazywa się właściwie Florek, znany wśród świata złodziejskiego pod przezwiskiem **„Kośki"**. „Kośko" to niebezpieczny złodziej kieszonkowy; ofiarował on urzędowi śledczemu swoje usługi w większych sprawach karnych i on to w czasie, kiedy w Warszawie nie wiedziano jeszcze nic o okradzeniu kasy w Nowym **Targu**, zawiadomił inspektora urzędu śledczego, p. **Jul.** Domańskiego, że **sprawcy włamania do owej kasy przybyli do Warszawy** ze skradzionym łupem, przyczem wręczył mu jedną ze skradzionych asygnat na kwotę 5000 koron.

Na rozprawę przyprowadzono oskarżonych w **otoczeniu licznej straży więziennej oraz policyantów.**

Najgroźniejszym z nich wszystkich jest Nocoń. Niski, krępy mężczyzna, o małej, spłaszczonej czaszce, drobnemi ruchliwemi oczami, przebiega po całej sali. Zupełnie nie znać w nim

ANI ODROBINY SKRUCHY LUB ŻALU.

Podczas zeznań mówi śmiało, głośno, robiąc od czasu do czasu mniej lub więcej udatne dowcipy.

Przyznaje się Nocoń **jedynie do postrzelenia Kantorowicza**, a to z tego powodu, że ten szedł ku niemu z nożem, chcąc go zabić, więc działał tu **tylko w obronie swego życia.** Do udziału we włamaniu do kasy w Nowym Targu nie przyznaje się i wypiera się wszystkiego.

Na stwierdzenie fałszywości tych zeznań przewodniczący odczytuje list Noconia, jaki ten napisał z końcem listopada 1919 r. i **wysłał z więzienia** w celu doręczenia go jednemu ze wspólników. List ten został przejęty przez władze więzienne. W liście tym daje Nocoń informacye jakiemuś koledze.

ABY ZMUSIŁ BOYA DO ODWOŁANIA WSZYSTKIEGO, CO ZEZNAŁ PRZECIW NOCONIOWI

a w szczególności, aby zaprzeczył, że się obydwaj znają i razem brali udział we włamaniu.

przyczem **wypowiada pogróżki, iż w przeciwnym razie znajdzie sposobność do zemsty na nim.**

Inni oskarżeni, z wyjątkiem Boya-Galaty, do zarzucanej im zbrodni się nie przyznają.

Ogólną **wesołość wywołały zeznania Feiwla false Feliksa Gajera,** handlarza starzyzną, syna znanego na bruku krakowskim Arona Gajera.

MŁODY FEIWELEK TO NIEODRODNY SYNEK STAREGO ARONA.

Czysty on jak łza, jednem słowem o niczem nie wie. Niewinny jak noworodek. Na salę przybył szykownie ubrany, starannie uczesany. Ukłonił się trybunałowi i przysięgłym, poczem jednym tchem bez zająknienia recytował przez blisko **45 minut swoje zeznania.**

„Wysoki panie sędzio i panowie zaprzysięgli — rozpoczął Feiwelek. — Ja właściwie nie wiem, poco ja się tu znalazłem. Pewnego razu przyszedł do mnie mój brat Dawid i mówi mi: Ty Felek, weź to, co ja ci daję i sprzedaj to za 3000 koron. Ja nie wiedziałem, co to jest, tylko mój brat Dawid powiedział, że to są „wertpapiere" t. zn. papiery wartościowe. To ja poszedłem do kawiarni „Elite" i tam chciałem sprzedać panu zarządcy. To on się mnie pytał, ile ja chcę — to ja mu powiedziałem 3000 koron, to on powiedział, że mi da 1500 koron. Ja się zapytałem mojego brata, co ja mam robić, to on mi powiedział, że się on zapyta dwóch panów. I on się zapytał i powiedział, że ja mogę sprzedać za 1500 koron. To ja sprzedałem.

Przewodniczący: Czy nie nasunęło to panu podejrzenia, iż za niską cenę sprzedawał brat owe papiery?

Gajer: Proszę panów zaprzysięgłych, ja się na papierach nie znam, jakby to były stare spodnie albo zegarek złoty, to ja bym wiedział, co to warte.

Przewodniczący: Czy pan co otrzymał od brata za sprzedaż?

Gajer: Ja nic nie chciałem wziąć, ... mój brat znajdował się w krytycznem położeniu, bo on się właśnie żenił i potrzebował pieniędzy.

W kilka tygodni byłem w kawiarni „Elite" i piłem kawę czy herbatę — ja już sam nie wiem i przyszedł do mnie p. inspektor Majer i powiedział: Ty Gajer, ja cię aresztuję. Ja się pytam, za co, a on mi mówi: dowiesz się na policyi. Na policyi p. Majer powiedział: ty Gajer będziesz wolny, ale powiedz całą prawdę. Ja mu dałem słowo honoru, że nie ucieknę, bo poco ja miałem uciekać, jak ja jestem tutejszy? Pan inspektor mnie puścił, a ja mu miałem powiedzieć, kto należy do tej spółki z papierami. — Chodziłem i chodziłem za tymi panami — jednak nic się dowiedzieć nie mogłem.

Więc mnie znowu p. Majer aresztował, ale ja proszę mnie wypuścić".

Na tem zakończyło się przesłuchanie oskarżonych, poczem przystąpiono do ...owania dowodowego.

Zeznawało kilku świadków, lecz nic wyjaśniającego nie podali. Zeznawali tylko w sprawie zabójstwa na weselu w Dąbiu. Rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

(T) **RĘKAWKA NA KRZEMIONKACH.** Wczoraj jak co roku zebrały się liczne rzesze podmiejskiej ludności na zabawę Rękawki, która odbyła się na Krzemionkach tuż obok kościoła św. Benedykta. Przy odgłosie trąb drewnianych, piszczałek i krzyków rozbawionej gawiedzi zabawa szła „klawo". Oprócz licnych atrakcyi jak słupy z przeszkodami, było wiele niespodzianek jak naprzykład guzy na głowie od kamieni rzucanych przez domorosłych elegantów. Zabawie przygrywały liczne a dooborowe katarynki.

CHLEB KONTYNGENTOWY po 50 dkg na osobę w cenie po 6 K 30 hal. za 1 kg będą wydawały konsumy i piekarnie od piątku 9 bm za odłączeniem 70 górnego kuponu legitymacyi zbiorowej. Ludność żydowska wyłączoną jest od poboru chleba w tym tygodniu, gdyż na odcinek 70 otrzymała już macę.

OTWARCIE RUCHU TELEGRAFICZNEGO. W Baranowiczach powiat Baranowicze Ziem wschodnich otwarto prywatny ruch telegraficzny.

SPIS GÓRNOŚLĄZAKÓW przeprowadza Towarzystwo obrony kresów zachodnich, Krzysztofory III. p. Zwracamy się z uprzejmą prośbą do wszystkich, którzy dotąd jeszcze się nie zgłosili o podanie nazwiska i imienia daty i miejsca urodzenia, powiatu i adresu obecnego. Prosimy o ogłoszenie we wszystkich gazetach.

Z TEATRU „BAGATELA". Zapowiedziana na dzisiaj premiera „Sprawy Kaisera" obudziła żywe zainteresowanie w mieście ujawniające się w ogromnym pokupie biletów zarówno na pierwszę jak i drugie przedstawienie nowości. Do podniecenia zaciekawienia przyczyniły się ogromnie entuzyastyczne odgłosy prasy warszawskiej, która z racyi dwudziestego zapełnionego spektaklu wypisała pochwalne sprawozdania podnoszące świetną budowę krotochwili, bogactwo typów i jej podkład satyryczny utrzymany w granicach właściwych. „Sprawa Kaisera" na scenie „Bagateli" odegraną będzie świetnie, z należytym temperamentem i humorem. Zapewnia to obsada wyborna, uwzględniająca farsowych aktorów naszej sceny, oraz reżyserya wyborna, która niejednokrotnie już udowodniła specyalny nerw w kierunku prowadzenia także rzeczy lekkich i umiejętność wydobywania z nich maksimum wesołości. W wykonaniu biorą udział między innymi pp. Dante-Baranowski, Berski Orwid-Bruczowa, Dębowicz, Orzechowski i Kaliciński.

NA DOCHÓD KRAKOWSKIEGO TOW. RATUNKOWEGO wystąpi w niedzielę dnia 11 bm. w sali „Sokoła" poraz pierwszy w obecnym sezonie dobrze zgrany „kwintet krakowski" złożony z pp. Abłamowicz-Meyerowej fortepian, B. Kopystyńskiego wiolonczela, Barucha skrzypce T. Szulca skrzypce, M. Szaleskiego altówka. Doskonały zespół wykona kompozycye: Areńskiego i Noskowskiego. W koncercie wystąpi również ceniony śpiewak p. St. Tarnawski który odśpiewa szereg pieśni. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

MIEJSKI TEATR POWSZECHNY. We środę dn. 7 bm. wchodzi na repertuar pierwsza polska operetka, śliczny „Kwiat paproci" Stefana Malinowskiego. Przygotowany niezmiernie starannie przez reż. Lewicza i kap. Barańskiego zapowiada się jako jedno z najcenniejszych dzieł operetkowych obecnej doby. Główne role odtwarzają w „Kwiecie paproci" p. Brzozowska Harasimowiczówna, Zimajer, Lelewicz, Miller, Minowicz, Kolwas, Rewski i inni. Przepiękne tańce przygotował p. Koszutski który występuje z trzema barwnymi tańcami w akcie I i III.

PREMIERA „NIETOPERZA" w teatrze „Nowości". Obecnie wchodzi w piątek 9 kwietnia na repertuar arcydzieło Jana Straussa „Nietoperz". Libretto samo uległo przeróbce scenicznej Ludwika Latajnera-Lawińskiego i zostało odpowiednio zmodernizowane, zaś reżyserya p. Lawińskiego nadaje całości tempo farsowe. Część muzyczna pozostaje w rękach Z. Górzyńskiego. W akcie II-gim odtańczą Z. Nelle i N. Nadieżdina dziś tak modny taniec Fox-Trot.

PORANEK WAGNEROWSKI W SALI TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się w niedzielę dnia 11 bm. o godzinie 11 przedpołudniem. W programie opery: „Złoto Renu" i „Walkirya". Prelegentem będzie dr Józef Reiss, w części ilustracyjnej artyści tej miary co pp. Wanda Hendrichówna, Alfred Rawicz, Stefan Romanowski. Akompaniuje kapelmistrz p. Stefan Barański. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

SPRAWA TEATRU MUZYCZNEGO W KRAKOWIE. Na zebraniu, zwołanem wczoraj w Domu artystów przez „Związek pracowników pióra" zajmowano się w dalszym ciągu sprawą reorganizacyi miejskich teatrów i uchwalono co następuje: „Zebrani przyjmując z zadowoleniem uchwałę Związku artystów scen polskich odbytego w Warszawie dnia 3 bm. podnoszącą potrzebę stałej opery w Krakowie, ponownie zwracają się do odpowiednich czynników miejskich z wezwaniem, by spełniając jeden z najważniejszych postulatów kultury muzycznej zapewniły i ułatwiły egzystencyę stałej opery w Krakowie".

DAR NARODOWY DLA PIŁSUDSKIEGO. Wpłynęło do Kasy Głównego Komitetu: Prof. J. Danysz Mk. 500. Sąd Pokoju 24-go Okr. Mk 50. Koło Młodzieży w Garbowie K 185. Mk 13, Rb. 4. Por. M. Fulnyk Mk 25. Baon zapasowy 33 p. p. Łomża Mk 1435 15. Z. Załęski Mk 50. F. Bielecki Mk 100. Komisya Kasowa DOG. Grudziądz Mk 1120. Komp. Sztabu DOG. Grudziądz Mk 275.84. Komp Przewoz. DOG. Pomorze Mk 146. Koło Młodzieży w Bledzowie Mk 115.50. Dzieci Klubu „Diecińca" Mk 50.50. J. Biernacki Mk 25. Adam i Joanna Kos Mk 100. Por. F. Kwiatek Mk 40. Zw. Młodz. Łabuński K 50. Koło Polskiego Stronnictwa Ludowego Rozmizów Kor. 303, Mk .79. Prac. b. Kursów dla dorosłych Mk 80. Dzieci Szk. pow. Bulkow Mk 19.50. II. Dyw. piech. Mk 1360.25, Kor. 40. Dr Tadeusz Jackowski Mk 2000. Zezranie w Włodzimierzu Wołyńskim Mk 650, Rubli 930.

POBÓR SACHARYNY NA MIESIĄC KWIECIEŃ. Stowarzyszenie kawiarzy zawiadamia swych członków, iż sacharynę wydawać się będzie w dniach: 8, 9, 10 kwietnia.

DO INWALIDÓW POWIATU KRAKOWSKIEGO. W piątek dnia 9 kwietnia br. sprzedawać się będzie w lokalu Związku wierzchnią skórę na obuwie. Z powodu szczupłego przydziału uwzględni się tylko liczną rodziną obarczonych członków.

ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJEN. RZECZPOSP. POL. W PODGÓRZU zawiadamia wszystkich inwalidów tak w powiecie jak i okolicy, że rozpoczął urzędowanie przy pl. Serkowskiego l. 11 w Podgórzu od godz. 9—1 przedpoł. i od 5—9 popołudniu. Inwalidzi, wdowy i sieroty po poległych, winny się zgłaszać w ich własnym interesie.

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE TŁUSZCZU. W jednym z dzienników miejscowych pojawił się artykuł, w którym podano, że w grudniu ub. roku nadesłano pod adresem magistratu do Puzappu 9 i pół wagona smalcu, którego magistrat mimo braku tłuszczów w mieście zaniedbał wykupić, wskutek czego Puzapp był zmuszony smalec przydzielić wojskowości. Wobec tego Magistrat wyjaśnia że od sierpnia 1919 r. do pierwszych dni kwietnia br. magistrat nie otrzymał żadnego przydziału tłuszczu dla ludności. Od kilku miesięcy z rzędu prezydyum miasta bądź w drodze interwencyi osobistej w Warszawie, bądź też w formie pism i telegramów, ustawicznie czyniło o przydział tłuszczu starania a Ministerstwo aprowizacyi wskutek braku tego artykułu, nie mogło zadość uczynić tym żądaniom. Dopiero bezpośrednio przed świętami Wielkanocnemi, Ministerstwo telegramem otrzymanym w dniu 31-go marca zawiadomiło prezydyum miasta o dysponowaniu 3 wagonów tłuszczu roślinnego dla ludności Krakowa. Natychmiast też magistrat zarządził sprzedaż tego artykułu przez sklepy rejonowe i konsumy. W dniu 2 bm. magistrat otrzymał drugą depeszę z Min. aprowizacyi, że „tłuszcz powyższy wydawany być winien w pierwszym rzędzie na potrzeby robotników". Tylko tej okoliczności, że dyspozycya natychmiast została wykonana przypisać należy, że ogół ludności na święta przynajmniej minimalną ilością tłuszczu został obdzielony. W końcu w interesie prawdy zaznacza się, że w czasie od marca do lipca ub. roku odebrał magistrat i rozdzielił między ludność około 30 wagonów smalcu amerykańskiego. W miesiącu lipcu 1919 r. przydzielono magistratowi najprzód 5 a potem 4 dalsze wagony tegoż smalcu, z których magistrat zaledwie część mógł odebrać, albowiem ludność mając wówczas dostateczne zapasy smalcu a nadto posiadając do dyspozycyi inne tłuszcze po względnie umiarkowanej cenie, smalcu amerykańskiego nie chciała kupować. Wobec nagromadzonych zapasów i braku miejsca w chłodni miejskiej magistrat obawiając się zepsucia w porze letniej tego artykułu, nie mógł korzystać z przydziału zastrzegając sobie prawo poboru na jesień zwłaszcza, że zapowiedziane były dalsze stałe przydziały, które niestety jak powyżej zaznaczono w porze jesiennej zawiodły. Dodać wreszcie należy, że prezydyum miasta telegramem z 2 bm. odniosło się do Min. aprowizacyi o natychmiastowe uzupełnienie deputatów tłuszczów dla robotników.

AKADEMICKI ZWIĄZEK SPORTOWY otworzył wpisy do swej Sekcyi Wioślarskiej z dniem 1 bm. Zgłoszenia przyjmuje się w Sekretaryacie Sekcyi przy ulicy Zwierzynieckiej l. 46 w budynku własnym gdzie równocześnie udziela się wszelkich odnośnych informacyi. Godziny stałe 6.30—7.15 wieczorem.

W WIECZORZE PIEŚNI I MUZYKI PODHALAŃSKIEJ w sali Sokoła w dniu 10 kwietnia br. i którego dochód w znacznej części przeznaczony na cele plebiscytowe spisko-orawski, weźmie też udział Ks. Ferd. Machay ze swą siostrą która świeżo wyszła z więzienia czeskiego. Ks. Machay przybędzie już z Orawy, dokąd wyjeżdża 5 kwietnia z innymi uchodźcami, i przedstawi nam obraz stosunków orawskich po wyjściu Czechów.

(T) **KRADZIEŻ 20.000 K W POCIĄGU.** Wczoraj w pociągu zdążającym do Krakowa skradziono p. Ludwikowi Maajulikowi walizkę z rzeczami i gotówką 20.000 koron. Złodziej dotąd nieznany.

(T) **ZEŁĄKANA SWINKA,** niewiadomego właściciela jest do odebrania w komisaryacie policyi w Zakrzówku.

(T) **ZAGINIONA DZIEWCZYNKA.** Zginęła 5-letnia Jadwiga Chrzan prawdopodobnie podczas przechadzki na plantach. Matka jej Kazimiera Chrzan mieszka przy ulicy Felicyanek.

(T) **AMATOROWIE MŁODYCH KÓZ.** Widać, że kozy (jak wogóle wszelkie czworonogi o jakiem takiem mięsie) wzrosły obecnie w cenie gdyż policya notuje liczne kradzieże tych miłych zwierząt. Wczoraj z pastwiska obok III-go bastyonu skradziono p. Magdalenie Procner dwie kozy wartości 4.000 Kor. Wczoraj również aresztowano za kradzież kozy na szkodę Jakuba Rapacza w Podgorzu — Zygmunta i Helenę Biskupów nadto syna ich Stanisława. Biskupowie skradzioną kozę zabili i sprawili sobie z kozich czterków sute święcone. Część koziego mięsa policya zdołała złodziejom odebrać.

(T) **SĄD DORAZNY PRZECIW BANDYCIE.** Dziś przed tutejszym trybunałem karnym sądu okr. odbywała się rozprawa sądu doraźnego przeciw bandycie Jaworskiemu obwinionemu o napad rabunkowy na p. Kulińskiego dokonanego nocą w Krakowie na ul. Floryańskiej. Na wniosek obrońcy adwokata dra Pągowskiego trybunał zezwolił na przesłuchanie dalszych świadków, których zeznania stwierdzić mają alibi oskarżonego. Wyrok zostanie ogłoszony jutro.

(T) **ARESZTOWANIE BUFETOWEJ.** Wczora na polecenie p. Karola Niedziałka właściciela restauracyi przy ul. Floryańskiej, aresztowano 18-letnią Sabinę Mazurkiewicz bufetową w tejże restauracyi za sprzeniewierzenie 1000 Mk i 200 koron.

(T) **PRZYGODA ELEGANCKIEGO PALTA.** Wczoraj do kawiarni Noworolskiego w Sukiennicach wszedł dyrektor przemysłowy p. Marschal i eleganckie swe palto wartości 4.000 K powiesił na wieszadle. Po chwili gdy zamierzał opuścić kawiarnię, swego palta już nie znalazł. Nie namyślając się długo p. Marschal udał się do swego mieszkania po drugie palto i przechodząc głównym Rynkiem zauważył jakiegoś nieznajomego paradującego w jego palcie. Natychmiast polecił go aresztować. Na policyi przekonano się, że złodziej nazywa się Józef Jaczes z Brodów l. 53. Pozostawiono go pod Telegrafem. Palto oddano właścicielowi.

„REWIA" w ostatnim numerze przynosi treść obfitą i interesującą. Znajdujemy tu szereg efektownych zdjęć, przedewszystkiem z naszego frontu wschodniego, dokonanych na miejscu przez umyślnego wysłannika „Rewii", pozatem z wszystkich aktualnych wydarzeń. W tekście znajdujemy przedewszystkiem niezmiernie interesującą rewelacyę historyczną St. Wasylewskiego „Gwiaździarka" o nieznanej astronomce polskiej z 17-go wieku, doskonały aktualny satyryczny felieton Tetmajera dwa felietony powieściowe, sprawozdania literackie itd.

Ceduła kursowa Giełdy krakowskiej

z dnia 6 kwietnia 1920 r.

	Ofiarowano K	Żądano K
Marki niemieckie po 100 M.	340·—	350·—
„ „ „ 1000 M.	362·—	372·—
Ruble carskie po 100 Rb	270·—	280·—
„ „ „ 500 „	290·—	300·—
„ dumskie	70·—	80·—
Franki francuskie	16·—	17·—
Dolary amerykańskie	210·—	220·—
Lei rumuńskie	360·—	370·—
Berlin	355·—	365·—
Praga	305·—	320·—

Słowacy proszą Polskę o pomoc.

Warszawa (tel. M.). „Nowiny Codzienne" donoszą, że w Warszawie bawi **ks. Muchel**, działacz słowacki, który przybył tutaj jako wysłannik grupy politycznej, tworzącej **secesyę z obozu ks. Hlinki**, a dążącej do **niezawisłości Słowaczyzny.** Ks. Muchel konferował z polskiemi sferami dyplomatycznemi, które mu dały do poznania, że **rząd polski odnosi się do zamiarów Słowaczyzny bardzo przychylnie.** Polska jednak, związana względami międzynarodowymi, w postępowaniu swojem może dążyć jedynie do ustalenia takich stosunków, któreby odpowiadały **obustronnym interesom Słowaczyzny i Polski.**

Zmiana waluty markowej na walutę polską.

Warszawa (tel. M.). Dowiadujemy się z bardzo poważnego źródła, że ministerstwo skarbu ukończyło już pracę przygotowawczą do **zmiany waluty markowej na walutę polską.** Zmiana ta może nastąpić jeszcze w bieżącym roku.

Wojska francuskie zajęły Frankfurt nad Menem.

Berlin (PAT). **Biuro Wolffa donosi: Dzisiaj o godzinie 6 rano wojska francuskie zajęły Frankfurt nad Menem.**

Także i Darmstadt obsadzony przez wojska francuskie.

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. donosi z Berlina: **Dzisiaj rano o godzinie 5 został obsadzony Darmstadt przez małe oddziały francuskie.** Reprezentant rządu niemieckiego w Rosyi zaprotestował przeciwko obsadzeniu.

Odezwa dowództwa francuskiedo do ludności nadreńskiej.

Paryż (PAT). „Matin" ogłasza odezwę generała Degoutsa, dowódcy armii okupacyjnej, do ludności miast już zajętych, oraz mających być zajętemi. Odezwa stwierdza, że **okupacya nie jest krokiem wrgim względem ludności i ma jedynie na celu zmuszenie Niemców do uszanowania traktatu.** Okupacya zakończy się z chwilą usunięcia się Reichswehru ze strefy neutralnej.

Motywy postępowania Francyi wobec Niemiec.

Paryż (PAT). Rząd francuski przedstawił w nocie reprezentantów zagranicznych stanowisko Francyi wobec Niemiec w kwestyi zagłębia Ruhr. Nota wskazuje na to, że **prezydent Millerand życzy sobie nawiązać z Niemcami stosunki gospodarcze.** Prezydent ministrów nie poznał trudności, które się nasuwają, gdyby Niemcy naruszyły pod naciskiem partyi wojskowej postanowienie traktatu wersalskiego. **Niewykonanie traktatu wersalskiego w sprawie rozbrojenia i wydania amunicyi wywołało powstanie w Berlinie i umożliwiło uzbrojenie armii czerwonej.** Artykuły 42 do 44 stanowią konieczną ochronę Francyi, którą traktat gwarancyjny angielsko-amerykański przewiduje na wypadek niewykonania tego artykułu jako casus foederis. **Nagły marsz do zagłębia Ruhr zmusza rząd do przedsięwzięcia koniecznych środków ostrożności, których wypełnienie nie może być odkładane.**

Niemcy usiłują się usprawiedliwiać.

Wiedeń. (PAT) Biuro kor. donosi z Paryża: Nota wręczona przez niemieckiego pełnomocnika Maiera jest bardzo krótką i stara się udowodnić, że liczba wojsk w Zagłębiu Ruhr nie jest większą od kontyngentu przyznanego rządowi niemieckiemu i że cała akcya rządu obraca się w granicach zarządzeń policyjnych.

Przed rewolucyą w Irlandyi.

Lyon (PAT). Jak donoszą dzienniki francuskie z Irlandyi, w ostatnich dniach mimo licznych środków ostrożności **wykonano tam szereg zamachów na gmachy publiczne.** W Dublinie wczoraj w nocy powstał pożar w zabudowaniach Urzędu podatkowego, którego nie można było ugasić. Sprawcy zamachu chcieli prawdopodobnie zniszczyć akta urzędowe i to im się powiodło. **W Belfast podłożono ogień pod szereg gmachów publicznych. Połączenia telefoniczne i telegraficzne z Anglią jest przerwane.** Z wielu miejscowości irlandzkich donoszą o napadach **na gmachy policyi, które niszczono przez podkładanie ognia albo wybuchami bomb.**

Dalszy przebieg przesilenia w Danii.

Nowy gabinet w Danii.

Wiedeń (PAT) Biuro kor. donosi z Kopenhagi: **Król zgodził się na gabinet, na czele którego stanie dyrektor Sądu Opiekuńczego Friis.** Gabinet składa się z osób, które dotychczas nie brały udziału w życiu politycznem. Jedynem jego zadaniem będzie przeprowadzenie ustawy wyborczej, która została wniesiona przez gabinet Zahle Nowe wybory do parlamentu ustalone zostaną na dzień 22 kwietnia.

Żądania robotników w Danii spełnione.

Wiedeń (PAT) Biuro kor. donosi z Kopenhagi. **Wszystkie żądania robotników spełniono,** pomiędzy innemi zniesienie zapowiedzianego wydalania, zabezpieczenie dodatków drożyźnianych dla robotników, **zaprowadznie rad fabrycznych i amnestya dla przestępców politycznych.**

Renner przeciwko dyktaturze proletaryatu.

Wiedeń. (PAT) Biuro koresp. donosi z Gracu: Kanclerz Renner wygłosił w Gracu mowę, w której wystąpił przeciwko żądaniu dyktatury proletaryatu. Dyktatura taka jest możliwą w Rosyi, natomiast nie do przeprowdzenia w Austryi.

Strajk generalny górników w Hiszpanii.

Wiedeń. (PAT) Radio. Biuro kor. donosi: Wedle wiadomości z Madrytu rozpoczął się strajk generalny górników w kopalniach węgla w Asturyi i San Jego. Na obszarach objętych strajkiem zaprowadzono stan wyjątkowy.

Straszny koniec armii Kołczaka.

Wiedeń. (PAT) Biuro kor. donosi z Moskwy: Z frontu wschodniego donoszą, **że wojska czerwone w okolicy Nowomikolajewska pogrzebały 250 tysięcy ludzi, żołnierzy i obywateli armii Kołczaka, którzy podczas odwrotu po obu stronach** kolei syberyjskiej zginęli z głodu i zimna. Nadto spalono 3500 trupów.

Bolszewicy obsadzili Władykaukaz.

Wiedeń. (PAT.) Biuro kor. donosi z Londynu: Bolszewicy obsadzili Władykaukaz i ważny port nad morzem Kaspijskiem Petrowsk, w Dageszeni. W ten sposób posunęli się oni od północy aż do stóp Kaukazu. Na Krymie panuje spokój.

Dlaczego przy chorobach zakaźnych giną przeważnie ludzie najsilniejsi?

Nad powyższą sprawa zastanawia się w monachijskim tygodniku lekarskim **dr Fischer** i dochodzi do następującego wniosku: osoby młode i silne mają we krwi swojej najwięcej odczynów ochronnych rozpuszczających bakterye, wskutek czego tworzą się szybko tak zwane endotoxyny o silnem działaniu trującem, podczas gdy u osobników wyczerpanych ten rozkład odbywa się powoli i łatwiej przezwyciężony być może.

Inni znów tłomaczą sobie tę sprawę w ten sposób, że osobniki silne są znakomitą pożywką dla bakteryi, natomiast w osobnikach wątłych bakterye znajdują gorsze podłoże odżywcze i przez to rozwijają się skąpo i słabo.

(l.) **KOSZTOWNE KWIATY.** Na targu kwieciarskim w Paryżu zapanowały obecnie niepodzielnie nader kosztowne kwiaty. Oto tak wystawy magazynów kwiatowych jak i kioski na ulicach oraz wózeczki ręczne, któremi urocze kwieciarki rozwożą stale różnobarwne ogrody, uginają się od gałęzi jabłoni, wiśni i śliwy, otulonych puszystem białem i blado różowem kwieciem. Buduary paryżanek obfitują w urocze kwiecie zrywane barbarzyńską ręką z drzew owocowych, kosztem przyszłych zbiorów. Karygodna zaiste bezmyślność w dzisiejszej dobie.

(l.) **OLBRZYMI PAŁAC TANECZNY W LONDYNIE.** Nad brzegami Tamizy kończy się budowa wspaniałego pałacu tanecznego, którego uroczyste otwarcie ma nastąpić w połowie kwietnia br. Pałac utrzymany jest w klasycznym rzymskim stylu, a wnętrze jego ma charakter sali kolumnowej. Kolumny spowite są w szatę z białego jedwabiu i otoczone wieńcami z róż. Dookoła pałacu, nad brzegiem rzeki, biegną rozległe tarasy i przepyszne ogrody. W wspaniałej tej świątyni poświęconej sztuce tanecznej służba ma rekrutować się wyłącznie z osób tak mężczyzn, jak kobiet, które były zatrudnione w jakiejkolwiek służbie wojennej i od nastania ery pokojowej pozbawione zostały środków do życia.

NA ENERGICZNE LECZENIE GRUŹLICY U DZIECI zwraca uwagę dr Jeanneret zwłaszcza, że przebiega ona u nich pod postacią łagodną i dopiero zwykle po 15 roku życia nabiera charakteru złośliwego i znacznie trudniejszego do leczenia. Świetnie wprost u dzieci działają kąpiele słoneczne (metoda Rollira). Słońce nie działa tu wprost na zarazki gruźlicy w tkankach, lecz pośrednio przez zwiększanie odporności ogólnej i spotęgowanie przemiany w komórkach. Natomiast leczenie słońcem nie posiada żadnego wpływu ochronnego u osobników nie gruźlicznych, przeciw ewent. zakażeniu.

WIOSNA 1920!

Kostyumy, płaszcze, suknie jedwabne etaminowe, ostatnie nowości zagraniczne po cenach bardzo przystępnych nadeszły i poleca firma 83

AU BONHEUR DES DAMES, Kraków, ul. Floryańska 10, tel. 3467. Ceny uwidocznione na wystawach.

Kupuję garderobę męską używaną w lepszym i gorszym stanie, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustnie: Schmaus, Kraków Szeroka 22. 599

WILNO. Domy, majątki, fabryki, apteki, hotele, różne przedsiębiorstwa w dużym wyborze. Biuro Komisowo Informacyjne, Św. Jarska 22 m. 3. Mając obszerną klientelę i agenturę przyjmuję przedstawicielstwa rozmaitych firm. 869

Spólnika zwiększym kapitałem poszukuje kupiec energiczny do interesów i kupowania różnych towarów. 50.000 K do pożyczyli, które wręczę mogę spólnikowi. Listy pod „Handlowiec" do Adm. Gońca. 88

Wykończalnia bielizny Ligi Pomocy Przemysł. w Krakowie, Grodzka 13, I p. przyjmuje zamówienia z dostarczonego materyału na bieliznę męską i damską, pełne wyprawy ślubne, bieliznę pościelową, dziecięcą i t. d. Wykończa się en gros dostawy, dziurkuje, entluje i ażuruje po cenach możliwie tanich i szybko. 826

Maszyny do pisania amerykański h systemów do sprzedania. Juliusz HECKER, Kraków, św. Marka 25. 672

Zakład krawiecki przy ul. Zielonej l. 14 naprzeciw Kina Opieki 564 wykonuje roboty z własnej angielskiej materyi oraz z powierzonej, szybko i starannie o 30% taniej niż wszędzie.

Kupuję starą garderobę męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne i ustne, Interes chrześc. Drexlerowa, ul. Szczepańska 5, I p w oficynie. 584

Majątki ziemskie kamienice wille interesa śniadankowe sklepy spożywcze z pomieszkaniem sprzeda zaraz biuro pośrednictwa J. Jaromin, Kraków, ul. Sławkowska l. 23, II. piętro. Wiadomość od godziny 10—1 lub listownie. 123

Maszyny do pisania amerykańskie, najnowszy model tanio sprzeda **WŁ. KEYHA** 733 **Kraków, Floryańska 3.**

HURTOWNY SKŁAD pod firmą
M. KRÓL i S. RODAKOWSKI
w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 9

zawiadamia P. T. Kupców i Kółka Rolnicze, że nadszedł nowy transport płócienek, zefirów, płótna itp.

SPRZEDAŻ TYLKO HURTOWNA. 768



Żądaniom Klienteli mojej zadość czyniąc, otworzyłem w fabryce mojej oddział do 266 **przefasonowywania kapeluszy damskich** według najnowszych modeli **Fabryka Kapeluszy damskich WIENER** Kraków, Stradom 5.

ZWIĄZEK EKONOMICZNY KÓŁEK ROLNICZYCH
we Lwowie, obecnie Kraków, ul. Wiślna L. 8

dostarcza hurtownie:

Artykuły kolonialne, bławatne i galanteryjne w wielkim wyborze, naczynia emaliowane i żelazne. Artykuły rolnicze jak: sól potasową i kainit, nasiona, maszyny i narzędzia rolnicze, koła i wozy gospodarskie. 731

Przyjmuje oferty na ziemniaki do sadzenia, nasiona roślin strączkowych, wyroby powroźnicze oraz gwoździe fabryczne.

Kupuje beczki ze smarów i olei mineralnych, beczki na benzynę oraz skóry wierzchnie i na podeszwy.

TECHNICZNY DOM HANDLOWY ›AUTO-STAR‹
CENTRALA SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW DLA POLSKI ›HORCH‹

WARSZAWA, HIPOTECZNA 3 TELEFON 30505. — KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 32 TELEFON 1500.

DOSTARCZA AUTOMOBILE OSOBOWE, CIĘŻAROWE, OMNIBUSY, PNEUMATYKI, GUMY PEŁNE, WYROBY GUMOWE, SKŁADOWE CZĘŚCI DO TYCHŻE, SMARY I OLEJE.

Poszukuje się energicznych sumiennych mężczyzn
w sile wieku jako strażników do służby nocnej. Zgłoszenia do Krakowskiego Zakładu Czuwania i Ochrony, Rynek gł. 22, między godz. 3 a 4 popołudniu. 824

KWIATY SZTUCZNE
artystyczne kapeluszowe, dekoracyjne, kościelne, pióra, boa, fantazye poleca hurtownie i detalicznie **Wincentyna Górska, Kraków, Floryańska 18, I p.**

Ważne dla PT. Kupców i Kół rolnicz.
Fabryczny skład przedwojennych sznurowadeł nicianych do obuwia w różnych gatunkach po cenach fabrycznych poleca firma
I. VOGELFANG Kraków, Krakowska 3. 120

Doświadczony 872
paler ciesielski i murarski
do dozorowania robót budowlanych i warsztatowych poszukiwany do natychmiastowego wstąpienia. Oferty z życiorysem, podaniem żądanej płacy i odpisami świadectw przesłać należy do **Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Hutniczych i Górniczych dawniej Dr. Lowitsch i Ska, Trzebinia.**

Najpoważniejsza instytucya reklamowa Spółki dziennikarzy | Największe Biuro dzienników Spółki dziennikarzy

REKLAMA PRASOWA
we Lwowie, ul. Chorążczyzna 7 (gmach Tow. Muzyczn.) Telefon 140. Filie: pasaż Mikolasza i ul. Łyczakowska 3.

przyjmuje i załatwia celowo, szybko i oszczędnie **OGŁOSZENIA** do wszystkich pism miejscowych i zamiejscowych **po cenach oryginalnych bez kosztów.** | poleca wszystkie wychodzące w Polsce **PISMA CODZIENNE ilustrowane i humoryst.** w sprzedaży pojedyncz. i w abonamencie.

Zbyt. dostawa i ekspedycya 100.000 egzemplarzy miesięcznie.

Żurnale Mód
oryginalne francuskie, angielskie, amerykańskie, wiedeńskie i wiele innych **na sezon letni 1920** poleca firma 868
M. EISENKREMER Warszawa Bielańska 9. Telefon 275-59.
Księgarniom i ajentom odpowiedni rabat.

CUKRY
Czekoladę, **Pomadki czekolad.,** Towry kolonialne jakoteż **MYDŁA TOALETOWE** 400 firm krajowych i zagranicznych oraz **Mydło do prania** poleca firma **Perlmutter i Goldberger** Kraków, Dietlowska 65.

Guma do wycierania z marką Lew jest najlepszą.



Należy baczną zwracać uwagę na markę ochronną. 640

Zdrową i czystą cerę
otrzymuje się przez stałe używanie mydła toaletowego
„NARCYZ"
Mydło „Narcyz" zawiera około 90% tłuszczu, odznacza się bezwzględną czystością składników, jakoteż nader miłym i subtelnym zapachem. Ponadto poleca się tej samej produkcyi mydło niezrównanej jakości **Liliowo-mleczne,** jakoteż mydła kosmetyczne **Nr. 710 i Kosmos.** 741

Wzory i oferty wysyła na życzenie odwrotną pocztą: **Biuro sprzedaży fabryki wyrobów chemicznych i kosmetycznych „Erzet" na Małopolskę i Śląsk w Krakowie, ul. Zielona 12.**

Maszyny do pisania i rachowania
nawet zupełnie zniszczone 452
przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia **pierwsza w Galicyi Pracownia dla naprawy maszyn biurowych.** Wykonanie dokładne, prędkie i pod gwarancyą.
W. KEYHA, mechanik, Kraków, Floryańska 3.

CHODNIKI
Dywany, dywaniki, kołdry, kapy, koce na łóżka, portyery i firanki mimo ogólnej drożyzny sprzedaje najtaniej
ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY PIOTR PAŁKA 738
w Krakowie, ul. św. Marka 19, róg ul. Floryańskiej 26. Zakład przyjmie chłopca do praktyki.

NAJLEPSZE NASIONA
WARZYWNE, KWIATOWE I PASTEWNE
POLECA
Skład Nasion „Zagon"
Stow. z ogr. por. w Krakowie, ul. Basztowa 17.
Na żądanie wysyłamy cenniki. 796

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor" J. Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. (Tel. 2124). — Druk. Ludowa w Krakowie.